

Eligiusz Jerzy Krześniak

Zasady konstruowania firmy spółki partnerskiej

Palestra 50/5-6(569-570), 253-258

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawo handlowe

ZASADY KONSTRUOWANIA FIRMY SPÓŁKI PARTNERSKIEJ

UWAGI WSTĘPNE

W praktyce adwokackiej coraz większe znaczenie zaczyna zyskiwać forma spółki partnerskiej. Nie ulega wątpliwości, iż ta forma prawna prowadzenia działalności jest adresowana w pierwszym rzędzie do adwokatów i radców prawnych. Tak jest na całym świecie i nie jesteśmy tu wyjątkiem. Pierwszy projekt ustawy o spółkach partnerskich w Stanach Zjednoczonych (w stanie Teksas) określano nawet jako „*help-a-lawyer-bill*”¹, co można przetłumaczyć jako: „ustawę – dopomóż prawnikowi”. W polskiej praktyce obrotu gospodarczego takie określenie byłoby nadużyciem, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, iż przedstawiciele zdecydowanej większości zawodów, wymienionych w art. 88 k.s.h. nie korzystają z tej formy prowadzenia działalności. Ani architekci, ani lekarze, ani jak przypuszczam także np. położne, które również – z bliżej nieustalonych powodów – takie prawo otrzymały. W środowisku adwokackim i radcowskim jest to natomiast coraz częściej wybierana forma. Warto więc przyjrzeć się jej bliżej. Artykuł niniejszy postanowiłem poświęcić zagadnieniu często pomijanemu lub traktowanemu dość pobieżnie w opracowaniach poświęconych tej formie prawnej, jaką jest firma (nazwa) spółki. Kwestia o niebagatelnym znaczeniu, a ponadto jedna z tych, z którą trzeba się zmierzyć już na etapie zakładania spółki. I wbrew pozorom, nie wszystko w tym zakresie jest tak oczywiste jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Firmą osoby prawnej jest jej nazwa. Powinna ona zawierać określenie formy prawnej osoby prawnej, które może być podane w skrócie, a ponadto może wskazywać

¹ S. S. Fortney, *Seeking Shelter in the Minefield of Unintended Consequences. The Traps of Limited Liability Law Firms*, Washington & Lee Law Review, Spring, 1997, 54 Wash & Lee L. Rev. 717, s. 5.

na przedmiot działalności, siedzibę tej osoby oraz inne określenia dowolnie obrane². Powyższe zasady znajdują także zastosowanie do spółek nieposiadających osobowości prawnej, ale wyposażonych w zdolność prawną, a więc do spółek jawnych, komandytowych, partnerskich i komandytowo-akcyjnych, do których – zgodnie z dyspozycją przepisu art. 33¹ k.c. – stosuje się przepisy o osobach prawnych. Te ogólne zasady z kodeksu cywilnego uzupełnia przepis art. 90 k.s.h., określający szczegółowo jak należy konstruować firmę spółki partnerskiej. I tak, firma każdej spółki partnerskiej powinna składać się z co najmniej trzech elementów: korpusu (rdzenia) firmy, z nazwiskiem co najmniej jednego partnera oraz dwóch dodatków obowiązkowych, z których jeden wskazuje na formę prawną spółki a drugi na wolny zawód, wykonywany w spółce. Przyjrzyjmy się tym elementom uważnie.

KORPUS SPÓŁKI PARTNERSKIEJ

Na minimalną treść korpusu spółki partnerskiej składa się nazwisko co najmniej jednego partnera. W firmie spółki można jednak także umieścić nazwiska niektórych bądź wszystkich pozostałych partnerów. Czy można jednak umieścić w firmie nazwisko innej osoby, aniżeli jeden ze współników? W moim przekonaniu takiej możliwości nie ma. Nazwiska osób niebędących współnikami (w tym jej współpracowników lub pracowników) nie mogą znajdować się w firmie, chyba że chodzi o nazwisko współnika, który ustąpił ze spółki bądź zbył przedsiębiorstwo (art. 43⁸ k.c.). Obowiązujący zakaz nie powinien jednak, w moim przekonaniu, uniemożliwiać umieszczania w firmie adwokackiej bądź radcowskiej spółki partnerskiej oznaczenia np. innej kancelarii prawnej, z którą dana spółka współpracuje, nawet jeśli elementem nazwy tej pierwszej jest nazwisko lub nazwiska, z tym jednak zastrzeżeniem, iż oznaczenie takie może się znaleźć jedynie w tzw. dodatku nieobowiązkowym, o czym będzie jeszcze mowa niżej.

Nazwisko partnera umieszczone w firmie spółki powinno być nazwiskiem jakie mu prawnie przysługuje. Pisownia nazwiska powinna być prawidłowa i znajdować oparcie w odpowiednich dokumentach, takich jak akta stanu cywilnego (akt urodzenia, akt zawarcia małżeństwa), albo decyzji administracyjnej o zmianie nazwiska³. Niedopuszczalne jest użycie jego zmodyfikowanej, np. skróconej wersji. W konsekwencji nie można, w moim przekonaniu, umieścić w firmie spółki pierwszego członu nazwiska dwuczłonowego, nawet jeżeli partner jest znany na rynku pod pierwszą częścią nazwiska dwuczłonowego.

Mimo iż nie wynika to wprost z brzmienia k.s.h., na umieszczenie swojego nazwiska w firmie spółki partner musi wyrazić zgodę⁴. Zgoda taka nie zawsze musi

² Art. 43⁴ oraz 43⁵ k.c.

³ Tak J. Szwaia (w:) S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaia, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. I, Warszawa 1997, s. 378.

⁴ J. Szwaia (w:) S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Kodeks spółek handlowych*, t. I. *Komentarz do artykułów 1–150*, Warszawa 2001, s. 462.

być jednak wyrażona wprost. Z uwagi na to, że umowa spółki powinna być zawarta przez wszystkich partnerów w formie aktu notarialnego (art. 92 k.s.h.), samo uczestnictwo przy zawieraniu umowy przez partnera, którego nazwisko ma być umieszczone w firmie, można uznać za wyrażenie zgody na brzmienie firmy. Inaczej będzie jednak, jeżeli firma spółki ma zostać zmieniona już po zarejestrowaniu spółki a umowa spółki dopuszcza możliwość jej zmiany niejednomyślnie. Jeżeli przy dokonywaniu zmiany nie uczestniczy partner, którego nazwisko ma zostać umieszczone w firmie, notariusz powinien, moim zdaniem, zażądać od dokonujących czynności przedłożenia jego oświadczenia o wyrażeniu zgody na umieszczenie jego nazwiska w firmie. Obowiązujące przepisy nie dają wprawdzie wprost notariuszowi prawa domagania się takiego oświadczenia, bezpieczeństwo obrotu i konieczność chronienia interesów wszystkich partnerów wymaga jednak, aby praktyka poszła w tym kierunku.

Dopuszczalność umieszczania w firmie spółki partnerskiej (podobnie jak i pozostałych spółek osobowych) imienia lub imion wspólników budzi w literaturze wątpliwości. Większość przedstawicieli doktryny uznała, iż umieszczenie imienia lub imion wspólników bądź ich skrótów w firmie spółki jest możliwe⁵, zdarzają się jednak także – choć odosobnione – zdania odmienne⁶. W moim przekonaniu, nie ma przeszkód, aby imię bądź imiona jednak, o ile tylko chcą tego sami partnerzy, w firmie spółki umieścić. Obowiązujące przepisy nie artykułują wprost zakazu takiego działania. Za taką możliwością przemawia także pośrednio przepis art. 104 § 4 zd. 1 k.s.h., zgodnie z którym zamieszczanie nazwiska komandytariusza w firmie spółki komandytowej jest niedopuszczalne. W sytuacji gdy nazwisko komandytariusza i komplementariusza są identyczne, w firmie nie tylko można, ale nawet należy umieścić imię tego ostatniego. Przyjęcie poglądu zgodnie z którym jest to niedopuszczalne, uniemożliwiłoby prawidłowe ukształtowanie firmy spółki komandytowej, tj. spełniające zarówno wymóg z art. 104 § 1 jak i art. 104 § 4 zd. 1 k.s.h.

DODATEK WSKAZUJĄCY NA FORMĘ SPÓŁKI

Zgodnie z art. 90 § 1 k.s.h. firma spółki partnerskiej powinna także zawierać dodatkowe oznaczenie „i partner” bądź „i partnerzy” albo „spółka partnerska”. Ten dodatek służy ujawnieniu na zewnątrz formy prawnej spółki i uczulenie jej potencjalnych kontrahentów na szczególne zasady odpowiedzialności partnerów za zobowiązania spółki. Przepis ten nie określa jednak, w jakich sytuacjach należy korzystać z poszczególnych dodatków postawionych do dyspozycji wspólników przez

⁵ Tak J. Szwaja (w:) S. Soltysiński A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek...*, s. 462; J. Jacyszyn (w:) J. Jacyszyn, S. Krześ, E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2001, s. 142; A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Objasnienia*, Kraków 2001, s. 140.

⁶ A. Witosz (w:) J. A. Strzępka, W. Popiołek, A. Witosz, E. Zielińska, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2001, s. 141.

ustawodawcę. W doktrynie przyjęto, iż każdy z dodatków znajdzie swoje zastosowanie w jednym tylko przypadku. I tak, w sytuacji gdy w firmie spółki wymieniono jednego bądź niektórych tylko partnerów, a w spółce jest jeszcze co najmniej dwóch partnerów, których nazwiska nie są w firmie spółki wymienione, dodatek powinien brzmieć „i partnerzy”. W razie gdy poza firmą pozostaje nazwisko tylko jednego partnera dodatek powinien brzmieć „i partner”, a gdy nazwiska wszystkich są wymienione, należy wykorzystać trzeciego z dostępnych dodatków – „spółka partnerska”⁷. Pozbawiono w ten sposób partnerów faktycznie możliwości wyboru dodatku obowiązkowego, wskazującego na formę spółki.

Takie stanowisko doktryny idzie, w moim przekonaniu, za daleko. Poza sporem jest okoliczność, iż w razie gdy nieujawnione w firmie pozostają nazwiska kilku partnerów nie wolno użyć dodatku „i partner” i konsekwentnie, nie można posługiwać się określeniem „i partnerzy”, gdy poza firmą znalazło się nazwisko tylko jednego z partnerów. Uważam jednak, iż nie sposób wykluczyć takiej interpretacji art. 90 § 1 k.s.h., w myśl której używanie dodatku „spółka partnerska” w każdej sytuacji, a więc także i wtedy gdy poza firmą pozostało nazwisko jednego lub kilku partnerów, za dopuszczalne. Dodatek „spółka partnerska” ujawnia bowiem na zewnątrz formę prawną spółki, a na pewno nie wprowadza w błąd. Posiłkowo można w tym miejscu wskazać na doktrynę niemiecką, w której zajęto podobny wniosek, a odpowiedni przepis w niemieckiej ustawie jest bardzo zbliżony do naszego art. 90 k.s.h.

Zasady zaproponowane w doktrynie nie uwzględniają sytuacji, gdy dwóch bądź kilku partnerów w spółce nosi to samo nazwisko. Jeżeli więc w spółce jest dwóch partnerów o nazwisku „Nowak”, to, moim zdaniem, firma spółki może – lub nawet powinna – brzmieć „Nowak i partner”, mimo że nazwiska wszystkich partnerów zostały wymienione w firmie spółki.

Na marginesie warto też dodać, iż użycie przez ustawodawcę spójnika „albo” w art. 90 § 1 k.s.h. (zamiast „lub”) pozbawiło partnerów, chyba niesłusznie, możliwości umieszczenia w firmie spółki obu dodatków łącznie, tj. „i partnerzy” bądź „i partner” obok dodatku „spółka partnerska”. Ani dodatek „i partner” ani „i partnerzy” nie indywidualizują dostatecznie formy spółki partnerskiej i tak będzie jeszcze przez wiele lat. Dopuszczenie możliwości używania obu dodatków łącznie byłoby więc nie tylko w interesie samej spółki partnerskiej, ale także, a może nawet przede wszystkim, w interesie jej kontrahentów.

Użycie przez ustawodawcę wskazanych dodatków obowiązkowych w cudzysłowie oznacza, iż zawsze powinny one brzmieć tak samo. Partnerzy nie mogą więc umieścić w firmie oraz używać ich zmodyfikowanych wersji, np. „& partnerzy” lub „+ partnerzy”. Nie wolno im również posługiwać się dodatkiem „partnerzy” bez

⁷ Tak J. Szwaja (w:) S. Softysiński A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek...*, s. 463 oraz A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Objasnienia*, Kraków 2001, s. 139–140.

spójnika „i”. Nie mogą także, jak się wydaje, używać określenia „i partnerka” bądź „i partnerki”, choć na gruncie identycznego przepisu w prawie niemieckim przeważa stanowisko o dopuszczalności używania tego dodatku w takiej właśnie sfeminizowanej formie.

Obowiązujące przepisy nie dają natomiast odpowiedzi na pytanie o to, jak powinna brzmieć firma jednoosobowej spółki partnerskiej (spółka z jednym partnerem może przez określony czas działać w obrocie). Jak się wydaje, w razie nieudzielenia zgody przez ustępującego partnera, w firmie powinno znaleźć się nazwisko pozostałego partnera, wskazanie wykonywanego przez niego zawodu oraz dodatek „spółka partnerska”. Oba pozostałe dodatki wprowadzałyby bowiem w tej sytuacji w błąd.

DODATEK WSKAZUJĄCY NA WOLNY ZAWÓD

W firmie spółki należy ponadto umieścić określenie wolnego zawodu wykonywanego w spółce (art. 90 § 1 k.s.h.). Oznaczenie zawodu może być użyte zarówno w formie rzeczownikowej jak i przymiotnikowej, a więc dopuszczalna byłaby forma: „Kowalski, Michnikowski, Adwokacka Spółka Partnerska”. Podać ponadto jedynie ten zawód, który partnerzy w spółce wykonują, a nie ten lub te, do których mają kwalifikacje. W konsekwencji, osoba wpisana zarówno na listę radców prawnych jak i na listę adwokatów nie może dowolnie posługiwać się tymi tytułami w firmie spółki partnerskiej – umieścić można tam tylko ten zawód, który zamierza ona wykonywać w spółce. Nie ma natomiast naturalnie przeszkód, aby osoba posiadająca uprawnienie do wykonywania więcej niż jednego zawodu z katalogu w art. 88 k.s.h., była partnerem w spółce partnerskiej, w której wykonywany jest tylko jeden z tych zawodów⁸.

W literaturze przyjęto ponadto, iż w firmie spółki należy umieścić informacje o wszystkich wolnych zawodach wykonywanych w spółce⁹. Tu również muszą stwierdzić, iż pogląd ten jest co najmniej kontrowersyjny. Wykładnia językowa art. 90 § 1 k.s.h. wskazuje, iż zamiarem ustawodawcy było nałożenie na partnerów spółki obowiązku umieszczenia w jej firmie jedynie jednego wolnego zawodu. Trudno znaleźć podstawy prawne dla uznawania faktu posługiwania się przez ustawodawcę określeniem „wolny zawód” w liczbie pojedynczej jedynie za swego rodzaju konwencję językową, nie ma na to podstaw prawnych. Również art. 86 § 1 k.s.h., gdzie także posłużono się określeniem „wolny zawód” w liczbie pojedynczej, nie daje podstaw do takiej interpretacji, a to z uwagi na dyspozycję przepisu art. 86 § 2 k.s.h. Konsekwentnie, chcąc nakazać umieszczanie w firmie spółki partnerskiej określenia wszystkich wolnych zawodów w niej wykonywanych, ustawo-

⁸ Por. J. Szwaia (w:) S. Sołtysiński A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Kodeks spółek...*, s. 465.

⁹ Tak, m.in. J. Szwaia (w:) S. Sołtysiński A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia, *Kodeks spółek...*, s. 465.

dawca powinien być obok pojęcia „wolny zawód” użyć w art. 90 § 1 k.s.h. także określenia „wolne zawody” (a więc w liczbie mnogiej) bądź posłużyć się w tym przepisie określeniem „wszystkich wolnych zawodów wykonywanych w spółce”, albo też na wzór art. 86 § 2 k.s.h. wprowadzić do art. 90 dodatkowy przepis wyrażnie wprowadzający taki obowiązek. Ponieważ ustawodawca nie skorzystał z żadnej z tych możliwości, uważam, iż nie ma obowiązku umieszczania w firmie spółki partnerskiej nazwisk wszystkich zawodów w tej spółce wykonywanych, choć nie ma oczywiście przeszkód aby tak zrobić.

DODATKI NIEOBOWIĄZKOWE

Kodeks spółek handlowych nie reguluje kwestii tzw. dodatków nieobowiązkowych. Zgodnie z art. 43⁵ § 2 k.c. firma może zawierać także „inne określenia dowolnie obrane”. O treści tych dodatków decydują sami partnerzy. Na to, jakie dodatki są dopuszczalne wpływają jednak także przepisy zawodowe. Ponieważ przepisy Prawa o adwokaturze nie zawierają regulacji w tym zakresie, należy odwołać się do obowiązujących zasad etyki. Kryterium dopuszczalności dodatków nieobowiązkowych jest w przypadku korporacji adwokackiej ich „potencjał reklamowy”. Żaden dodatek do firmy spółki partnerskiej nie może bowiem posiadać cech reklamy. Ocena, jaki dodatek pełni funkcje reklamowe a jaki jedynie dozwolone funkcje informacyjne, będzie uzależniona od konkretnego przypadku. Z całą pewnością nie łamie zasad etycznych umieszczenie w firmie spółki dodatku wskazującego na tytuł i stopień naukowy, o ile oczywiście partner go zdobył. Uwzględniając potrzeby praktyki opowiadam się także za blankietowym dopuszczeniem używania przez adwokackie bądź radcowskie spółki partnerskie dodatku wskazującego na stałą współpracę z inną kancelarią.

Eligiusz Jerzy Krześniak